

Wszystkim organom partyjnym, załogom zakładów pracy, szkołom i uczelniom, organizacjom i instytucjom społecznym oraz osobom prywatnym które nadesłały meldunki i życzenia
1 Majowe

Komitet Wojewódzki i Komitet Miejski

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składają serdeczne podziękowanie

Pomorzanie zbudują operę

W Bydgoszczy, w rejonie plaży Teatralnej przystąpiono do próbnych wiercení gruntu, na którym w ciągu kilku najbliższych lat stanie wielki gmach opery.

W najbliższym czasie ogłoszony zostanie ogólnopolski konkurs na projekt opery, która — podobnie jak wspaniały gmach filharmonii pomorskiej — wzniesiona zostanie w niewielkiej mierze z funduszy społeczeństwa. (PAP)



Rok XVI
Wydanie AB

Poznań
wtorek, 3 maja 1960

Cena 50 gr
Nr 105 (5053)

Pierwszomajowe Święto w Poznaniu



POCHÓD RUSZYŁ

Kiedy zagrzmią salwy artyleryjskie witaające Święto Pracy, w stronę trybuny ruszył pochód. Czoło manifestacji stanowiły poczyty sztandarowe, przedstawiciele władz partyjnych, miejskich i wojewódzkich, honorowi goście.

Na zdjęciu w środku: minister obrony narodowej i poseł Ziemli Poznańskiej — gen. Marian Spychalski. Od lewej: przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — Franciszek Nowak, sekretarz KW PZPR — Jan Olzak, I sekretarz KM PZPR i sekretarz KW — Czesław Kończal, I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania — Franciszek Frąckowiak oraz wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu — Zygmunt Węgrzyk.

Refleksje z obchodów pierwszomajowych prosimy czytać na stronie drugiej.



W PARKU KASPRZAKA

Dodatkowa surówka wartości 5 mln. zł

W nocy z 1 na 2 bm. w Kombinacie im. Lenina został ponownie włączony do eksploatacji po generalnym remoncie wielki piec nr 1. Rozpoczął on znowu służbę dla polskiego hutnictwa 5 dni wcześniej niż to przewidywało harmonogramy. Stało się to możliwe dzięki zrealizowaniu przez brygady hutniczego przedsiębiorstwa remontowego — pracujące pod kierownictwem znanego fachowca Józefa Domagały — zobowiązania podjętego na cześć 1 Maja i 10-lecia budowy Huty im. Lenina.

W ten sposób wielki piec nr 1 będzie mógł dostarczyć dodatkowo 6 tysięcy ton surówki o wartości około 5 mln. zł. Wczoraj przed południem nastąpił pierwszy spust surówki z wielkiego pieca nr 1.

PAP

„Miniskop” — aparat dla niewidomych

Dr William Feinbloom z Nowego Jorku ogłosił na Kongresie Stowarzyszenia Okulistów w Kolumbii (stan Ohio), że skonstruował aparat „Miniskop”, dzięki któremu ludzie „prawie ślepi” będą mogli widzieć. Feinbloom określił swój aparat jako „najmniejszy teleskop świata” ponownie jego konstrukcję do wielkich teleskopów używanych do obserwacji astronomicznych. Zdaniem lekarza, miniskop zwiększy siłę widzenia chorych oczu prawie 200-krotnie, dając około 60 proc. normalnego pola widzenia.

PAP

Wczorajszy etap przyniósł podwójne zwycięstwo reprezentantom Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Indywidualnie etap wygrał Schur, a drużynowo — zespół NRD.

Dla Polaków etap rozpoczął się pomyślnie.

Do 40 km nasi kolarze czekali na start. Na czele głównego pelotonu, nadając ton wyścigowi i próbując ucieczkę. Kiedy jednak zdobywali minimalną, chociażby przewagę, kolarze niemieccy oraz radzieccy likwidowali wszelkie próby ucieczki białoczerwonych.

Na 69 km nastąpiła kraksa, której ofiarą padł jeden z najbardziej aktywnych wczoraj polskich kolarzy, Piechaczek. Pierwszy, lotny finisz (70 km od startu) wygrał Sajdhuzin (ZSRR) przed Adlerem (NRD) i Fornalczykiem (Polska).

Drugi, lotny finisz w Jihlawie wygrali Belgowie: Claes

(Ciąg dalszy na str. 6)

Wczasy dla miliona dzieci

Przygotowania do tegorocznych wakacji

W czasie tegorocznych wakacji, blisko milion dzieci i młodzieży — a więc prawie o 100 tys. więcej niż w ub. roku — będzie mogło wyjechać na kolonie i obozy letnie oraz wypoczywać na różnego rodzaju wczasach w mieście.

Na akcje letnie ze środków państwowych przeznaczono ponad pół miliarda zł, zaś z funduszy społecznych — o około 200 mln. zł.

Pokaz-wystawa w Osowej Sieni

W ramach obchodów 800-lecia miasta Wschowy (woj. zielonogórskie) odbędzie się w dniach 6—8 bm. na terenie Państwowego Ośrodka Hodowlanego w Osowej Sieni ogólnopolski pokaz zwierząt hodowlanych. Wystawa — pokaz obejmie 430 sztuk młodego bydła zarodowego oraz 400 sztuk trzody chłewnej i owiec. Reprezentowane będą ośrodki hodowli elitarnej ze wszystkich województw oraz zootechniczne instytuty naukowe.

Na pokaz w Osowej Sieni zapowiedzieli już swój przyjazd przedstawiciele rolnictwa ze Związku Radzieckiego, NRD, Rumunii i Holandii. Rumuni przyjeżdżają z zamiarem zakupienia około 300 sztuk bydła zarodowego. Rosjanie i Holendrzy wezmą udział w pracach komisji oceniających przedstawiony materiał hodowlany.

Na zakończenie pokazu odbędzie się na stadionie miejskim we Wschowie okręgowe zawody konne z udziałem jeździeckiej kadry olimpijskiej. (rys)

Ławice ryb ciągną na tarliska

Później niż w latach ubiegłych w rzekach i strumieniach przepływających przez woj. wielkopolskie rozpoczęły się wiosenne gody szczytów i inne gatunki ryb. Ławice ich opuszczają m. in. Wisłę i Pilicę płynące na tarliska w górę płytkich strumieni i potoków.

Szczególnie dużo ryb przebiega na tarle w rzece Wschodniej, która jest dopływem Wisły. (PAP)

stek. Wyjazdy specjalnymi pociągami na pierwsze turnusy kolonii i obozów rozpoczną się już po 20 czerwca i trwać będą do pierwszych dni lipca bież. roku.

W czasie kolonii, obok wypoczynku, zajęć turystycznych i sportowych, przewiduje się również czynny udział dzieci w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego. Poznając życie miejscowej ludności, jej obyczaje, legendy i pieśni, rozszerzając opiekę nad miejscami zabytkowymi, uczestnicy kolonii będą mieli okazję rozszerzyć swą wiedzę o historii i kulturze narodu. (PAP)

Każda szkoła na wsi ośrodkiem życia kulturalnego

Liczni przedstawiciele władz, partii, organizacji społecznych, prasy i telewizji przybyli 1 bm. na teren pow. Węgrow, gdzie społeczeństwo 8 wsi święciło otwarcie w miejscowych szkołach, pierwszych tego typu w Polsce, ośrodków kultury i rozrywki.

W szkołach: w Krypach Wierzbnie, Lesiogórze, Czerwonce, Jernicach, Korytnicy, Międzyzlesiu i Wilczygłbach — urządzone zostały z inicjatywy centralnej, wojewódzkiej i powiatowej komisji koordynacyjnej kluby — częściowo wyposażone w telewizory, radioodbiorniki z adaptarami, płyty, książki i prasę.

Tak zwany eksperyment węgrowski ma na celu wzbogacenie życia kulturalnego wsi przez nadanie szkole wiejskiej charakteru ośrodka zbliżającego ludność wiejską do wielkich osiągnięć kultury i cywilizacji światowej.

Do końca maja br. w pow. Węgrow (gdzie jeszcze w 1939 roku nie świeciła się ani jedna żarówka) będzie uruchomionych 52 takich klubów wyposażonych kosztem przeszło półtora mln. zł, wyasygnowanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz prezydium woj. i pow. rad narodowych. PAP

Za 5 dni Mała Olimpiada

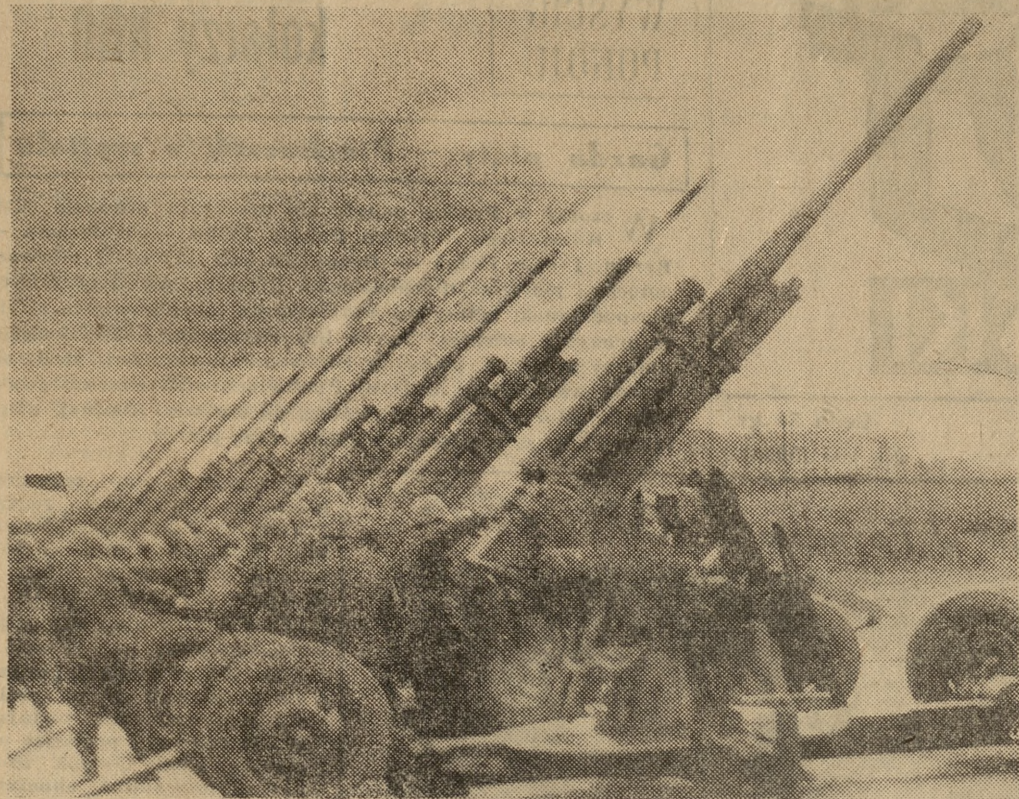
W SZKOŁACH — BILETY PÓ ZŁOTÓWCE

O wzrastającym zainteresowaniu Małą Olimpiadą — „Głosu” świadczy popyt na bilety. Kilka tysięcy miejsc zakupili uczniowie szkół. „Głos” stara się dostarczyć bilety do każdej szkoły. Z biletów w cenie 1 zł, kupionych w szkole, może korzystać także rodzina. Można je nabywać w cenie 1 zł w sekretariacie Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki (pl. Kolegiacki nr 17 pokój 109) i w redakcji „Głosu Wielkopolskiego” (ul. Grunwaldzka 19 pok. 53).

Na starcie biegów przełajowych zobaczymy, podobnie jak w latach poprzednich, wielu przedstawicieli Szczecina, Wrocławia i innych ośrodków sportowych. W biegu głównym dwukrotnie zwycięzca Wł. Płonka znajdzie silnych rywali w mistrzu Jugosławii — Drażie Strifowie, Kierlewiezu oraz silnej stawce pozostałych biegaczy.

Z dnia na dzień powiększa się lista zawodników do poszczególnych biegów. Zakłady pracy fundują co raz więcej cennych nagród. Wszyscy uczestnicy naszej imprezy otrzymają miłe upominki. (p)

Majowy pochód w majowym nastroju



Już dziesiąta! Buchnął ogień z gardzieli armatnich luf i gromkie echo od Cytadeli zawiadomiło: dziś się święci Pierwszy Maja.

Jak zwykle dziarsko zaprezentowali się poznańscy kolejarze. Witali ich też serdecznie zgromadzona publiczność, a szczególnie — kolejarzką orkiestrę, która ofiarnie towarzyszyła marszem pochodowi całej dzielnicy.



Dzieci w pochodzie były dodatkową dekoracją manifestacji. Najdumniejsze — te co wędrowały na ramionach ojców, oglądając z wysoka trybunę i cały pochód.

W barwnym korowodzie nie zabrakło i takich akcentów, jak ten zespół artystyczny w strojach ludowych. Było ich więcej, bo szły i orkiestry ludowe, i małe zuchy w wielkopolskich strojach regionalnych i szkoła baletowa...

Fot. (4) — K. Przychodźki

Przyszłość należy do sił pokoju i postępu

Dziennik „Prawda” o Świącie 1 Maja

Poniedziałkowa „Prawda” poświęciła artykuł wstępnym obchodom na cześć tegorocznego Święta 1 Maja.

Potężna i piękna była Moskwa — stolica pierwszego na świecie socjalistycznego państwa robotników i chłopów — pisał dziennik. Pod murami Kremla na Placu Czerwonym w podniosłej atmosferze odbyła się, tradycyjna defilada wojskowa i demonstracja ludzi pracy. Manifestacja ta wykazała, iż Związek Radziecki, który prowadzi konsekwentnie pokojową politykę zagraniczną, utrzymuje jedno-

czesnie na wysokim poziomie obronność i stale umacnia swe siły.

„Prawda” podkreśla, iż Święto 1-Maja obchodzone było również uroczystość w Mińsku, Taszkencie, Alma-Acie, Tbilisi i Rydze i wszystkich stolicach republik radzieckich, we wszystkich miastach i wsiach kraju.

Narody Związku Radzieckiego go zmanifestowały w tym dniu swe bezgraniczne przywiązanie do Partii Komunistycznej i jej Lenińskiego Komitetu Centralnego, niewzruszoną wierność ideom międzynarodowemu proletariatu, nieugiętą wolę walki o ostateczne zwycięstwo komunizmu — pisał „Prawda”. Wola i praca człowieka radzieckiego tworzy zaskakujące cuda, pomnażając materialne i duchowe bogactwa ojczyzny.

Tegoroczne Święto 1-Maja obchodzone było uroczystość przez wszystkie narody krajów obozu socjalistycznego. Wspólnota tych narodów krzepnie, rozkwita i demonstruje swą wyższość nad światem kapitalistycznym. Obóz socjalistyczny wywiera olbrzymi wpływ na historię ludzkości. Staje się on natchnieniem dla ludzi pracy krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych do walki o wolność, demokrację, niepodległość i postęp społeczny.

Nowe radzieckie znaczki pocztowe

W urzędach pocztowych Moskwy ukazał się w sprzedaży nowy znaczek pocztowy o wartości nominalnej 40 kopiejek poświęcony wynikom wykonania pierwszego roku planu 7-letniego (1959—1965). Na znaczku widnieje napis: „W pierwszym roku siedmiolatki dano ponad plan artykułów przemysłowych na sumę 50 miliardów rubli”.

W bieżącym roku poczta zamierza puścić do obiegu kilka serii znaczków popularyzujących plan 7-letni. (PAP)

Tegoroczne Święto 1-Maja ma szczególne znaczenie, ponieważ obchodzone je w warunkach poważnego złagodzenia napięcia międzynarodowego, co zostało osiągnięte, dzięki wysiłkom Związku Radzieckiego, innych państw socjalistycznych i wszystkich narodów milujących pokój.

Uczciwi ludzie na całym świecie pragną gorąco — pisał „Prawda” — aby, zbliżając się do konferencji na szczycie, zakończyła się pomyślnie i aby stała się ona nowym, ważnym krokiem na drodze do utrwalenia pokoju. Przyszłość należy do sił pokoju i postępu. (PAP)

Fulbright potępia politykę Menderesa

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych amerykańskiego senatu William Fulbright oświadczył w wywiadzie telewizyjnym, że Stany Zjednoczone powinny zająć stanowisko i wypowiedzieć się przeciwko „tendencji w kierunku tyranii w Turcji”. Fulbright dodał, że Stany Zjednoczone miały rację wypowiadając się potępiająco o sytuacji w Korei i powinny to uczynić obecnie w odniesieniu do Turcji. Amerykański polityk podkreślił, że wprowadzenie stosunków USA z Turcją są odmienne od stosunków z Koreą Południową, ale rząd USA powinien wyraźnie oświadczyć, że Menderes „zbyt arbitralnie” traktował opozycję jeszcze przed niedawnymi demonstracjami studentów. (PAP)

„Koziołki”

Na 155 Poznańską Grę Leczniczą „Koziołki” wpłynęło 450 621 zakładów o łącznej wartości 1.351.863 zł. Fundusz nagród wynosi 743.524.65 zł.

W wyniku publicznego komisijnego losowania, które odbyło się w dniu 1 maja 1960 r. w Poznaniu zostały wylosowane następujące numery wygrujących: 6, 14, 29, 36, 48. (zwl)

Wyjaśnienie

Do naszej relacji z sesji budżetowej WRN („Głos” nr 103 z dnia 30 ub. m.), zakradła się, skutkiem mylnej informacji, drobna nieścisłość. Poprawne zdanie powinno brzmieć: „Referujący p. o. przewodniczącego Delegatury NIK — Stanisław Marzec”, a nie, jak pędano: kierownik delegatury mgr Stanisław Marzec.

To był niezwykły dzień...

Dzień prawdziwej wiosny w sercach. I na ulicy umajonej wiosenną czerwień. Była ona inna tego dnia niż zazwyczaj. Rankiem — wypełniona spieszącym na manifestację tłumem dorosłych, młodzieży i podekscytowanych dzieci. Podczas pochodu — podobna do skalistego koryta wezbranej rzeki ludzkiej, której nie jest w stanie się oprzeć. I po południu — ulica zamieniona na plac zabaw świątecznych i imprez, nadal ludna jak w pogodny lipcowy dzień — alejki parku.

A twarze manifestantów i widzów, stojących w grubym kordonie na całej trasie pochodu? Czyż widoczne na nich podniecenie nie mówiło wyraźnie jaki to dzień święty?

Fale kolorowych pochodów

Tego dnia cały Poznań obudził się o jednej porze i w tym samym czasie wylegił na ulice. Natychmiast przepełniły się wszystkie tramwaje, potem zaś — całe jezdnie. Tłum, przetykany kolorami odświętnych ubrań i dzieci, płynął równą falą na miejsca zbiórek. Gromady przezornych widzów ustawiały się na trasie pochodu jeszcze na długo przed rozpoczęciem manifestacji, wytyczając równą linią całą trasę marszu. Najgęściej było przy Moście Uniwersyteckim.

Tutaj oczekiwano na przyjazd gości, stąd miało ruszyć czoło pochodu: z pocztami sztandarowymi, z ministrem obrony narodowej — posłem gen. Marianem Spychalskim, delegacjami zagranicznymi z Charkowa i Cotitbus, z I sekretarzem KW PZPR — Janem Szydłakiem, przedstawicielami stronnictwa po-

litycznych i organizacji społecznych, władz, postami, weteranami ruchu robotniczego i chłopskiego. Za nimi — „Cegielszczacy”, delegacja chłopów i — wielokilometrowy wąż pochodu.

Jeszcze tylko przywitanie gości przez ojców miasta i kompanię honorową Garnizonu. Jeszcze dźwięk syren...

Już! Buchnęły salwy artyleryjskie spod Cytadeli. — Za socjalizm, za pokój, za pracę naszą! — słychać w głośnikach komendę wojskową. Niech się święci robotnicze święto!

Pochód ruszył w takt wesołego marsza.

Idą twórcy lepszego jutra

Przez trzy i pół godziny płynęła przed trybuną nieprzerwana kolumna pochodu. Pod koniec mieniło się już w oczach od czerwono-biało-niebieskich flag, transparentów i szturmówek, które zlewały się z kolorową dekoracją miasta. Zacierali się wrażenia, zmęczony wzrok nie reagował już tak żywo na przesuwającą się ciągle masę ludzką. Ale jedno wrażenie potęgiano w sercu z każdą chwilą: to idą twórcy obecnego dnia i Majowego Święta. Twórcy lepszego jutra.

Trzy i pół godziny... Jakże liczna jest nasza robotnicza armia. W umysłach widzów narastała świadomość wspólnoty i solidarności — ten dzień jest dorocznym przeglądem naszych

sił. Jutro znów rozejdziemy się na swoje codzienne stanowiska. Ale dziś nie — jak zwykle — tylko sercem jesteśmy razem, oto manifestujemy wspólnie w Majowe Święto tutaj w Poznaniu w Gnieźnie, Kaliszu, i Ostrowie, w całej Wielkopolsce i w Warszawie, Moskwie, Pradze i Pekinie, demonstrując nasze przywiązanie do idei, która pozwala nam spokojnie patrzeć w przyszłość. Manifestujemy razem z robotnikami całego świata. My i oni — w pochodzie majowym.

Trzy i pół godziny defilowali poznaniacy. W kolumnach dzielnic, przedzielonych nazwami fabryk i małych zakładów, instytucji, biur, szkół i uczelni, szły wszystkie pokolenia budowniczych: ci co już czynnie powitali swoje święto i dziś dokumentują je dumnie na niesionych transparentach; ci — co zastąpią ich wkrótce przy warsztacie, mienią się słuszną Młodą Gwardią Proletariatu; i najmłodsi — dla których nauka jest jeszcze jedynym obowiązkiem, a sentencja wyjętą z Żeromskiego „Piękno życia jest tylko w pracy” — ich dewiza życiowa.

Kwiaty, gołębie, baloniki...

Nie sposób wylczyć tego ogromu wrażeń, Pogodne twarze, kwiaty wręcane na trybunie i rzucane na pochód z trybuny, przy jacielskie pozdrowienia i okrzyki młodzieży, gołębie i baloniki, rakiety, flagi na spado-

chronach, pomysłowy korowód harcerzy sportowców — wszystko to tworzyło niecodzienny nastrój 1-majowy.

Nie sposób też wylczyć wszystkie kolumny defilujących. Zmieniały się, idąc długą falą. W końcu i orkiestry, przygrywające marsze, musiały się zmieniać co chwilę dla odetchnięcia... Po kolejarzach następowała pocztowa orkiestra MPK, Straży Pożarnej. A mimo to czerwieniły z wysiłku ich twarze. Związki wojskowych, którzy grali do końca...

Imprezy artystyczne

Do wieczora panował ruch na ulicach. Ledwo skończyła się manifestacja, rozpoczęły się imprezy sportowe i artystyczne. Brali w nich udział nawet mamy z dziećmi, wiodąc je na spacer. Najtłoczniej było chłopców w Parku Kaspzaka, gdzie bawili się studenci. Ale w ogródkach jordanowskich też nie było miejsca na... huśtawkach. Tu bawiły się tylko dzieci.

Kiedy zapanował mrok, gromadki pocztowców pociągnęły na stoki Cytadeli. Znowo było tam najwięcej młodzieży. Nic dziwnego. Nieczęsto może oglądać tak piękny pokaz ognia sztucznych, jak wtedy — w dniu 1 Maja.

Zbiłut Sek

Czy kierownik musi wszystko sam?

Pracowitość — organizacja pracy — zaufanie

Zauważcie: wchodzą do pokoju kierownika. Na biurku papier na papierze, skoroszyt na skoroszyt. Notatki, bruliony, kalendarze. Za biurkiem człowiek. Zmęczony, podenerwowany... Refleksja: tego praca kości!

Ale zauważcie również: wchodzą do pokoju kierownika. Na biurku puściutko, przestronnie. Za biurkiem człowiek, zupełnie nie sprawiający wrażenia „przytłamszonego” brzemieniem obowiązków. Refleksja: ten się umiał urządzić!

Rezerwy wydajności, rezerwy wzrostu produkcji. Ale prawdziwa organizacja pracy wyzwała również i inne, niebagatelne rezerwy. Ludzkiego czasu, spokoju, odpoczynku.

Do najpospolitszych błędów organizacyjnych niejednej z osób, sprawujących z rzeczywistością ofiarnością kierownicze funkcje, należy po prostu brak umiejętności dzielenia pracy pomiędzy siebie i współpracowników.

Warto zwrócić uwagę: rzadko, bardzo rzadko człowiek — który z racji swego stanowiska, powinien inspirować, dzielić pracę, kontrolować jej wykonanie, rozumie istotę swego błędu. Nie powie on przecież: „Nie umiem organizować roboty”. Powie zazwyczaj: „Do tych pracowników trudno mieć zaufanie”. Lub: „To nie są fachowe kadry”. Lub: „Człowiek musi brać wszystko na siebie”. Czy wreszcie: „Wiem, że czas zajmie mi tłumaczenie, niż jeśli sam to wszystko załatwić”. I tak dalej...

W tym właśnie porzekadle: „Więcej czasu zajmie mi tłumaczenie...” — tkwi sedno zagadnienia.

Konieczne — zaufanie

Nie można zaprzeczyć, że w niemałej części naszych biur, instytucji, urzędów, kadry nie są wysoko wyspecjalizowane. Nie można zaprzeczyć, że brak dostatecznych kwalifikacji u współpracowników niejednokrotnie dodatkowo obciąża kierownika. Ale też ludzie, pełniący kierownicze funkcje, niejednokrotnie nie dostrzegają prostej zależności: jeśli kierownik, zamiast stawiać zadania i uczyć ich wykonywania — zadań tych nie będzie stawiał, będzie okazywał współpracownikowi brak zaufania, będzie w rezultacie brał całą pracę na siebie — zabrał, stworzy sytuację bez wyjścia.

I biada takiej instytucji! Trudno w niej będzie mówić o koordynacji i kontroli. Na to, właśnie na to, co stanowić ma istotę pracy kierownika — kierownikowi czasu zabraknie.

A kłopoty będą się toczyć po równi pochyłej; brak bodźców do podwyższania kwalifikacji zawodowych, prowadzić będzie do demoralizacji zespołu, do rzeczywistej coraz to po-

ważniejszego obciążania pracą kierownika, sztucznie podbudowując jego fałszywą tezę:

„Ja muszę sam!”

Nie. Kierownik nie musi „SAM”. Myślę, że sprawa warta jest przemyślenia, że warta jest dyskusji.

W natłoku zagadnień, które niosą życie, jedno z zagadnień najistotniejszych — organizowanie ludzkiej pracy — ciągle spychane jest na boczne tory. A przecież jest to cała nauka! Nauka o „dobrej robocie”, nauka, której z takim zapałem oddaje się jeden z naszych, najwybitniejszych naukowców — prof. Kotarbiński.

Jak organizować pracę zespołu, by zespół rósł w niej; by miał czas na podwyższanie swych kwalifikacji także kierownik; by kierownik, który umie rozkładać robotę i „ma czas” dla siebie, dla rodziny, dla przyjaciół — nie wzbudzał u różnych nadgorliwców podejrzeń?

Myślę, że wartość takiej dyskusji trudno przecenić...

Redaktor

Umiejętność przebiegania



Jedną z zalet dobrej modelki jest umiejętność szybkiego przebiegania. Często odbywa się to właśnie w taki sposób, jak na naszym zdjęciu: podczas gdy jedną toaletę się zdejmuję, następną już się wkłada.

Fot. — CAF

Trawka albo usługi...

Interweniowanie funduszami wymaga przemyślenia

Porządkowanie spraw zatrudnienia w zakładach produkcyjnych, wynikające z konieczności podniesienia wydajności pracy — spowodowało w niektórych powiatach naszego województwa pojawienie się rezerw roboczych. Nie jest to zjawisko masowe; wielu powiatów nie dotyczy w ogóle; występuje przeważnie w części wschodniej województwa. Niemniej — jest to problem, nad którym trzeba się zastanowić.

W Koninie np. w Wydziale Zatrudnienia notuje się 752 mężczyzn i 163 kobiety poszukujące pracy, w Kole — 249 mężczyzn i 109 kobiet, w Kaliszu — 195 mężczyzn i 660 kobiet. Poważna część poszukujących pracy jest zatrudniana doradczo, przeważnie przy robotach komunalnych. Wydziały zatrudnienia i spraw społecznych dysponują na ten cel specjalnym funduszem interwencyjnym, ale...



Fundusz interwencyjny za pierwsze miesiące br. wynosił w naszym województwie 1.865.000 zł. A więc niewiele. Korzyści zaś z jego wydatkowania mierzyły się efektami raczej estetycznymi. Uporząd-

kowane tu i ówdzie ulice i parki, wysprzątany śnieg itp. Wprawdzie czyste ulice, to niewątpliwie rzecz piękna i potrzebna, jednak — tego rodzaju rozwiązanie nie likwiduje problemu, jagodzi tylko, z lekka jego społeczne skutki.

Tymczasem fundusz interwencyjny winien być, jak się zdaje, wydatkowany w ten sposób, by stwarzał stałe możliwości pracy niekoniecznie dającej produkcję, zmniejszając zjawisko podaży pracy.

Znana i nieraz poruszana w prasie bolączką jest brak przetrwałego rodzaju usług. Nie mamy jeszcze dostatecznej ilości pralni, a w istniejących obowiązują nieżyłowe terminy odbioru. Nie ma kto wykonać drobnych napraw — reperacji żelazka, wstawienia szyby, wyczyszczenia zatkanego kra-

nu. Brakuje usług w zakresie pomocy domowej — punktów prania firanek, naprawy bielizny czy zespołów zajmujących się czyszczeniem szyb, sprzątaniem po malarzach itp. Przekazanie funduszu interwencyjnego na organizację te-



go rodzaju placówek mogłoby przynieść w rezultacie dużo pożytku. Naturalnie, przy realnym stwierdzeniu potrzeb terenu. Tworzone już bowiem w poprzednich latach z funduszy interwencyjnych stałe placówki pracy, ale tworzone je formalnie, idąc po linii najmniejszego oporu. Powstawały więc masowo szwalnie i jeszcze raz szwalnie — (placówki spółdzielcze lub przemysłu terenowego) konkurujące w zużyciu surowca z przemysłem konfekcyjnym i zapewniające polki magazynów koszulami męskimi i bielizną pościelową.

W dyskusjach na temat niedoboru usług często szermuje się argumentem nieopłacalności takich placówek. Jest to twierdzenie chyba niepełne — prawdziwe. Obywatel — daremnie poszukujący takiego czy innego punktu usługowego — przecież sobie w końcu jakoś radzi i znajduje oddarzonego potrzebnymi umiejętnościami fachowca od załatwiania dziury w podartych spodniach czy od wprawiania nówek w zamków. Placi wtedy wcale nie mało. Na pewno więcej niż wynosiłaby rozsądna kalkulacja punktu uspołecznionego. Argument nieopłacalności wydaje się więc mocno przesadzony.



Jasne, że na tym, nie kończą się trudności powstające przy organizacji takich placówek. Owych trudności, jest z pewnością daleko więcej. Np. kwestia odpowiedniego przeszkolenia przyszłych pracowników, lokalii itp.

Co by się jednak nie powiedziało na ten temat, byłoby to chyba bardziej celowy sposób spożytkowywania funduszy interwencyjnych niż dotychczas.

Zofia Andrzejewska

Prawo i życie

Ubezpieczenie od pożaru

Właściciel domu mieszkalnego zniszczonego przez pożar wystąpił do Państwowego Zakładu Ubezpieczeń (PZU) o zapłatę stosownego odszkodowania. Spotkał się jednak z odmową — na tej mianowicie podstawie, że spalony budynek nie był zgłoszony do ubezpieczenia, wobec czego brak jest podstaw do żądania odszkodowania.

Zainteresowany obywatel skierował sprawę na drogę sądową, ale również bez powodzenia. Sąd wojewódzki w wyroku swym stwierdził, że skoro budynek nie był ubezpieczony (bo ani właściciel nie zgłosił go do ubezpieczenia, ani też PZU nie zarejestrował go z urzędu) to odszkodowanie nie należy się.

Poszkodowany obywatel nie dał za wygraną i odwołał się do Sądu Najwyższego, opierając skargę rewizyjną na twierdzeniu, że skoro spalony budynek podlegał według prawa przymusowemu ubezpieczeniu, to powinien być przez PZU zarejestrowany z urzędu, niezależnie od zgłoszenia przez właściciela. A skoro PZU zaniechał tej czynności, to za zaniechanie to musi odpowiadać.

Jednakże i w Sądzie Najwyższym sprawa nie przybrała obrotu korzystnego dla poszkodowanego obywatela, który w ten sposób sam zmuszony został do ponoszenia skutków własnego zaniedbania w postaci niezgłoszenia budynku do ubezpieczenia.

Tak — potwierdził w swym orzeczeniu Sąd Najwyższy — ubezpieczenia obowiązkowe powstają z mocy samego prawa, jednakże PZU ponosi odpowiedzialność dopiero od godziny 12-ej w południe następnego dnia po dokonaniu jednej z dwóch wymaganych formalności ubezpieczeniowych, a mianowicie: zgłoszenia budynku do ubezpieczenia przez jego właściciela albo za rejestracji budynku z urzędu przez PZU za pośrednictwem własnego organu lub właściwej gromadzkiej rady narodowej.

Tak — stwierdził dalej Sąd Najwyższy — jeżeli właściciel budynku nie zgłosił go do ubezpieczenia, to PZU ma obowiązek zarejestrowania budynku z urzędu, lecz z natury rzeczy może to nastąpić dopie-

ro wówczas, gdy skądokolwiek powyższe wiadomość, że dany budynek nie został objęty ubezpieczeniem przymusowym, jako ani nie zgłoszony, ani nie zarejestrowany.

Składając na PZU ciężary obowiązków sprawdzania, czy wszystkie budynki zostały bądź zgłoszone, bądź zarejestrowane, ale taka akcja weryfikacyjna musi być przeprowadzana — na podstawie obowiązującego w tym względzie przepisu — przynajmniej raz na dziesięć lat. Otóż w omawianej sprawie stan był taki, że od chwili, gdy przepis ten zaczął obowiązywać, do chwili, gdy budynek spłonął, upłynęło tylko niespełna pięć lat. A więc i z tego punktu widzenia PZU nie może ponosić odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez pożar.

W. N.

Perskie oko

Przysłowiowe powiedzonko o szewcu, który sam był bez butów przypominało mi się, gdy niedawno na pewnej naradzie kulturalnej słuchałem wystąpienia przedstawicieli Państwowej Filharmonii w Poznaniu. Powiedziała ona, że w Kaliszu nie można zorganizować żadnego przyzwoitego recitalu fortepianowego z tej prostej przyczyny, że w całym Kaliszu nie ma jednego dobrego fortepianu, na którym pianista mógłby wykazać pełnię swych umiejętności.

Należy przypuszczać, że fortepian w dobrym stanie w Kaliszu znalazłby się, gdzieś w prywatnych relikwiach. Ale nie posiada takowego żadna instytucja publiczna organizująca koncerty i recitale. I pomyśleć, że właśnie w Kaliszu znajduje się słynna fabryka fortepianów, o której co pewien czas głośno w prasie i radio. Czyżby została zamknięta? Nic podobnego. Rozszerza nawet coraz bardziej

swoją ekspansję handlową za granicami Polski. Czyżby więc skłapiła fortepianów swemu macierzystemu miastu? Trudno w to uwierzyć. To raczej miasto samo nie zainteresowało się dotąd tym, by wyposażyć swoje sale w dobre fortepiany miejscowej produkcji, co mogłoby być chyba powodem do dumy i dobrej rozumianej reklamy.

Ale nic z tego. Zresztą w Kaliszu, największe po Poznaniu miasto w województwie, nie ma na dobrą sprawę żadnej sali, w której mógłby się odbyć przyzwoity koncert. Teatr niechętnie swej sali używa. Nie wiadomo więc jakie będą losy inicjatywy Państwowej Filharmonii w Poznaniu, która proponuje Kaliszowi w sierpniu pełny koncert symfoniczny, a w październiku występ orkiestry symfonicznej z Karłowych Varów (Czechosłowacja). Bez sali i fortepianu o takich imprezach nie ma mowy.

Szewc bez butów...

Podobne sytuacje powtarzają się zresztą w całym województwie. Brak sal i instrumentów — to najważniejsze bolączki. Nierzadziej okazje pokazania w terenie nawet wielkiej klasy artystów i doskonałych zespołów. Cóż kiedy przecież nie można się kompromitować i stawiać artystę w żałosnej sytuacji wobec rozstrojonego kompletnie fortepianu, który ostatnio służył jako postument dla krząkających dekoratorów, gdy zakładali dekoracje dla jakiegos — przedstawienia amatorskiego (autentyczne!)

Wszystko to są przejawy pewnej niezrównowagi postawy niektórych działaczy terenowych wobec sztuki o wielkich watorach artystycznych.

Filharmonia poznańska daje około 80 koncertów szkolnych każdego miesiąca. Trudno przecenić znaczenie tej działalności. Przygotowuje ona nam kadry melomanów, którzy po-

frają w muzyce odróżniać plewy od ziarna. Jak ciężko jednak przekonać czasem kierownictwo szkoły do tej działalności! Na przykład kierownictwo liceum w Koninie skupiało około 450 uczniów z uporem godnym lepszej sprawy stosuje rozmaite uniki byle tych koncertów u siebie nie zaprowadzić.

Narzekania na niski poziom imprez organizowanych w terenie niewiele pomogą, jeśli rady narodowe i inne instytucje, od których można się spodziewać współdziałania (szkoły chyba do nich należą), nie wykażą należytej troski o przygotowanie oprawy dla tych imprez. Szmirowały ze spół „chalturowy” zadowolili się oczywiście byle czym, ale artysta z ambicjami nie zagra na rozstrojonym gracie. Chodzi więc o sale i instrumenty. Wydaje się, że przy odrobinie dobrych chęci rzecz jest do zrobienia.

Mieczysław Skąpski

Święto ludzi pracy miast i wsi

Wiece i pochody w Wielkopolsce

Cala Wielkopolska uroczyście i radośnie obchodziła święto 1 Maja. Rano niedzielny zastał ulice miast, miasteczek i wsi udekorowane flagami i transparentami. Mieszkańcy wcześniej już wyszli na place zbiórek, a potem na wiece, zapelnili też chodniki przy trasie pochodu.

Samochód ze sprawozdawcą z ledwością przedostał się przez Swarzędz, gdzie o godz. 10 rozpoczęła się defilada. Setki gołębi pocztowych srebrzy stą chmurą wzbily się w o-
błoki. Tu, gdzie odbywały się uroczystości pierwszomajowe dla całego powiatu poznańskiego, przegrywały 3 orkiestry, między innymi harcerska z Mosiny. Na rynku widzieliśmy tysiące ludzi.

Pod Kostrzynem spotkaliśmy gromady ludzi spieszących do tego miasta. Na placu przy mleczarni o godz. 11 odbywał się wiece. Jeszcze zagladaliśmy na budowę szkoły Tysiąclecia. Za godzinę nastąpi tu wmurowanie kamienia węgielnego. Już zbierała się młodzież w strojach regionalnych, aby występami uświetnić ten dzień.

We Wrześni na bocznych ulicach pusto. Na rynku tłumy. Ulice pełne flag.

Pod Słupcą spotkaliśmy wracające z defilady traktory z maszynami rolniczymi. Mieszkańcy tego jednego z najmłodszych miast powiatowych jeszcze wypełniali rynek, przy którym czerwieni się niewykończony duży dom towarowy.

Nie zdążyliśmy na pochód w Koninie. Dowiedzieliśmy się tylko, że był imponujący. Pióropusze i stroje górnicze tu stały się już tradycją. Wstąpiliśmy do Muzeum Regionalnego w nowej siedzibie przy ul. Słowackiego. Przed pół godziny otwarto tu pierwszą stałą wystawę. Siedziby Muzeum odremontowanej w czynne społeczny mogą pozazdrościć inne miasta.

Gospoda przepelniona. Na obiad pojechalismy do Golin, a stamtąd do Radoliny. Oglądamy w tej wsi pierwszą w województwie wybudowaną szkołę Tysiąclecia. O godz. 16 na maszt weszła biało-czerwona flaga. Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Społecznego Fundusz „Budowy Szkół” — W. Grajek odstąpił na budynku tablicę z napisem: „SZKOŁA - POMNIK 1000-LECIA PAŃSTWA POLSKIEGO 1960 R”. Udział w uroczystości oprócz powiatowych władz partyjnych, Prezydium PRN wzięli — kurator Okręgu Szkolnego — mgr J. Stoiński, posłowie, goście, licznie zgromadzona młodzież, mieszkańcy Radoliny i okolicy.

Szkoła w Radolinie — do dać tu trzeba — to dar po wiatu dla tej zapomnianej niegdyś i zaniedbanej wsi. Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego z Konina przyspieszyło wykonanie robót o 6 tygodni. Jak dowiedzieliśmy się, więc z wyjątkiem nauczycielstwa, nie przyłożyła ręki do tego dzieła, nawet nie zdobyła się na uporządkowanie placu. Niech ta szkoła dla nich stanie się kuźnią nowych ludzi.

Późno wieczorem, przejeżdżając przez wiele innych miast, miasteczek i wsi słyszeliśmy dźwięki orkiestry, bałała się Wielkopolska. Tu i ówdzie w tej części województwa

O Kaliszu w Łodzi

Kaliszanin, Edward Kowalski zorganizował w Łodzi wystawę pt. „XVIII wieków Kalisza”. Ekspozycja znajduje się w szkole podstawowej nr 157.

Wystawa transmitowana była przez telewizję łódzką. Ponadto w trakcie wystawy zorganizowano konkurs dla młodzieży szkolnej — „Co wiem o Kaliszu”?

Był tam również wyświetlany film o życiu i twórczości kaliszana, Tadeusza Kulisiewicza.

Ogółem odbyło się 20 pokazów filmowych z prelekcją Edwarda Kowalskiego. (bak)

ta zabawy ludowe na pewien czas przerwała gwałtowna ulewa.

J. P.

A oto relacje z innych miast:

Henryk Kozłowski z Wolsztyna pisze:

W przeddzień święta sala widowiskowa w Wolsztynie nie mogła pomieścić tłumów, które pragnęły uczestniczyć w akademii powiatowej. Referat wygłosił sekretarz KP PZPR — Jerzy Ziegler, a przewodniczący Prezydium PRN — Czesław Ratajski udekorował Złotym Krzyżem Zasługi Walerię Milczyńską, działaczkę Ligi Ko-

Jerzy Kassyan z Kalisza przekazuje:

W sobotę wieczorem w sali Państwowego Teatru im. W. Bogusławskiego, odbyła się uroczysta akademii 1-Majowa. W części artystycznej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Szamotulskiej.

W niedzielę o godz. 10 do zebranych na placu 1 - Maja przemówił I sekretarz KM PZPR w Kaliszu — Mieczysław Łykowski. Następnie ruszył pochód, który przeddefilował przed trybuną pod Ratu-

Marcin Rydlewicz z Leszna donosi:

Na trybunie honorowej przy Ratuszu w Lesznie, obok przedstawicieli partii, władz, organizacji miejscowe także zajęli po seł Ziemi Leszczyńskiej — Bolesław Slezak. W barwnej defiladzie, która trwała ponad godzinę, maszerowali leszczyńscy kolejarze na czele ze swoją orkiestrą, młodzież szkół średnich w nowych mundurkach, harcerze, ZMS, zakłady pracy, przedsiębiorstwa. Dużo braw otrzymali weterani Powstania Wielkopolskiego, harcerska Młodzieżowa Służba Ruchu, ochotnicza straż pożar na ZHP, barwne zespoły regionalne szkół średnich za wykonanie tańców przed trybuną. Załoga Fabryki Pomp niosąca wielkich rozmiarów globus wypuściła kilkadziesiąt gołębi — symbol pokoju. W czasie przemarszu defilady na

biel i brygadziściek spółdzielni krawieckiej „Bojownik”.

1 Maja — powitało po raz pierwszy po deszczowych dniach słońce. Wiece na Rynku otworzył przewodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Jan Podkanowicz. Następnie przemówienie wygłosił I sekretarz KP PZPR — Stanisław Kulesza.

Dzieci były ozdobą barwnego i długiego pochodu, który po wiece przeszedł ulicami miasta, imponowała młodzież szkół średnich i szkoły zawodowej. Po raz pierwszy w pochodzie wzięły udział długie szeregi Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej.

Wśród powstańców wielkopolskich szedł 63-letni Jan Brewka, żołnierz Waltera — Świerczewskiego, mieszkający z pobliskiej wsi Godziszewo, który już w 1936 r. walczył z faszystami u wrót Madrytu, na polach Guadalujiary i Saragossy, na równinach Aragonii o wolność Hiszpanii.

szem. Czoło jego stanowiła kilkutysięczna kolumna robotników z Wytówni Sprzętu Komunikacyjnego, największego zakładu pracy na terenie miasta. Za nimi szli pracownicy Kaliskiej Odlewni Części Samochodowych, dalej kilka tysięcy cy sportowców. Przez dwie godziny trwała defilada w Kaliszu. Był to przegląd dorobku kaliskiego świata pracy i zarazem manifestacja na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami.

trasę pochodu nadleciały samoloty z Centrum Szybowcowego, które trzykrotnie okrążyły rynek.

Kiedy przejeżdżała załoga MPRB, jeden z samochodów zatrzymał się przed trybuną, by przedstawiciel kierownictwa tego zakładu mógł dokonać wręczenia przewodniczącemu Prezydium MRN — Stefanowi Majasowi kluczy od nowo wybudowanego bloku mieszkalnego przy ul. Dąbrowskiego.

Bardzo długą kolumnę zmotoryzowaną zamykali strażnicy. W godzinach popołudniowych na stadionie Polonii odbyły się zawody konne, a wieczorem bawiono się w sali Domu Kultury w Klubie Oficerów i świetlicy przedsiębiorstwa budowlanego.

Święto w Ostrowie

W Ostrowie w święto 1 Maja po przemówieniach przewodniczącego Prezydium MRN — M. Gilarzkiego i I sekretarza KM PZPR — W. Bernarda — na rynek weszły poczty sztandarowe Partii, stronnictw organizacji społecznych i politycznych. Na trybunie zajęli miejsca zasłużeni działacze.

Pochód otworzyły kolumny flagowe ZMS, za nimi szli harcerze, młodzież i dzieci. Pięknie prezentowali się uczniowie Technikum Kolejowego, którzy będą realizowali szczytne tradycje ostrowskie kolejarstwa. Za nimi prze maszerowały kluby sportowe, banderie konne, zespoły artystyczne w barwnych, regionalnych strojach. Następnie wkróczyła serdecznie witana дума Ostrowa, załoga ZNTK. Załogi zakładów pracy niosły meldunki o wykonanych planach.

Wojsko razem z robotnikami i uczniami, manifestowało swą jedność z ludem pracującym. Na niebie ukazały się samoloty Aeroklubu Ostrowskiego. Raz po raz na trybunę padały wiązanki kwiatów. Później zwarta już ciżba ludzi po ciągnęła przed trybunę.

Po południu ostrowianie przyglądali się atrakcyjnemu zawodom sportowym i występom artystycznym.

R. J.

Z teki nonsensów

Jak w anegdotce

Pewnej mieszkance wsi Miały, właścicielce domu z ogródkiem, Wydział Finansowy w Czarnkowie wymierzył ratę podatku gruntowego w wysokości 43 zł. Kobieta zapłaciła zgodnie z nakazem, kwit schowała do szuflady i myślała, że wszystko w porządku. Omyliła się nieboga. Po kilku miesiącach odwiedził ją poborca — egzekutor. Przedłożył nakaz dopłaty 1 zł (słownie: jeden złoty) oraz 12 złotych kosztów.

Okazało się bowiem, że urzędnik wypisujący nakaz płatniczy pomylił się i zamiast 44, jak w rejestrze podatkowym — napisał 43 zł. Mógł się pomylić w nawale zajęć? Mógł. Ale dlaczego koszty tej pomyłki „ma” płacić podatnik, tego chyba nie zrozumie żaden filozof. Toteż kobieta słusznie odmówiła płacenia owych kosztów. „Przecież nie ja popełniłam omyłkę” — powiedziała. Pan z teczką był jednak niewzruszony i koszty upomnienia ścigał pod groźbą „zafantowania” maszyny do szycia.

Mała rzecz, drobna suma, a duży wstyd. Trochę jak w anegdotce: ślusarz zwinął — kowala wieszając.

Inny przykład bezmyślności. Właścicielka średniego gospodarstwa w Targowejgórce, Maria Myszkier, zalegała z jakichś tam przyczyn 420 zł. należnych Wydziałowi Finansowemu we Wrześni. Dnia 16. 9. 1958 r. (zwrócić uwagę na datę!) przyjechał poborca i dokonał zajęcia kontraktowego bekonu. Licytacji nie

wyznaczył, bo zajęcie było tzw. zabezpieczające.

Dnia 25. 11. 1958 r. zgłosił się do bekonu, czekając na z umową kontraktową — gospodini bekonu sprzedała na spędzie w Nankli (kwit dostawy nr 454799), a cztery dni później zalegiłość uregulowała w kasie Prezydium Gmin Targowagórka (pokwitowanie nr 0956995). Sprawa uważała za definitywnie załatwioną. Atoli w dniu 11. 9. 1959 r. listonosz przy-

niósł jej zawiadomienie, z dnia 15. 11. 1959 r. „odbędzie się licytacja zajętej ruchomości”.

Śmiejecie się? No pewnie! Bo cóż to za bekon, czekając prawie rok na ułój? Licytacja nie odbyła się oczywiście, po pierwsze „ruchomość” była już dawno sprzedana i zjedną przez naszych zagranicznych klientów, a poza tym nie przyjechali ani kupcy, ani licytator. Przyjechał on dopiero 25. 9. 1959 r. i domagał się od Myszkierowej zapłaty 30 zł kosztów zajęcia bekona oraz (słuchajcie, słuchajcie!) 50 zł kosztów licytacji.

Myszkierowa zapłaciła koszt zajęcia, natomiast odmówiła słusznie uregulowania kosztów licytacji, której nie było. Po kilku dniach, grożąc prokuratorem i sądem, poborca Bronisław Sowinśki jednak ścigał 50 zł i oddał. Za bałagan panujący w samym Wydziale, za wynikające z tego bałaganu pomyłki musiał zapłacić podatnik. Co to jest? Gdzie my żyjemy? Co z odpowiedzialnością urzędników za niedopełnienie obowiązków służbowych?

Nasuwa się jeszcze pytanie: Kto obracał sumę 420 złotych przez bliźni rok, skoro Wydział Finansowy we Wrześni o nim nie wiedział? Na jakim podstawie prawnej ścigał nie 50 zł kosztów licy-

cji, która się nigdy nie odbyła? Gdzie się podział Myszkierowej, która 12. 9. 1959 r. zawiadomiła Wydział Finansowy, że licytacja nie może się odbyć, gdyż bekon sprzedany przed rokiem i zalegiłość uregulowana?

Powiecie — sporadyczne wypadki. Ale podobne sytuacje nadchodzą i z innych powiatów. Czy wie o takim „urzędowaniu” kierownik Wydziału Finansowego Prezydium WRN w Poznaniu? Przecież za bałagan, za pomyłki, którego wynikające, powołując się na służbowe i materialnie źle pracujący urzędnicy a nie chłop — podatnik.

A bezprawnie pobrane Myszkierowej 50 zł należało jej zwrócić.

Jan Ryszewski

Nie wszystko — makulatura

W ostatnich dniach Zbiornicy Odpadków Włocławskich w Koninie zjechał zek, na którym było około 120 kg makulatury. Ktoś gotowując się do przeprowadzenia, zrobił porządek i postanowił zlikwidować zapasy wojennych czasopism. Po więc na przemiał całe roczniki Tygodników Ilustrowanych, Światowidów, Asów itd. makulaturę dostawca otrzymał około 100 zł.

Ozy nie zniszczyliśmy porcji dóbr kulturalnych, które przetrwały szczęśliwie przez okupację? Makulatura cennym surowcem ale... trochę nie szkoda tego surowca? (zp)

Leszczyński Oddział Przewozów najlepszy w kraju

W przededniu Święta Pracy odbyła się w Lesznie uroczysta akademii 1-majowa dla kolejarzy węzła leszczyńskiego i członków ich rodzin. Była ona związana z wręczeniem sztandaru przechoźnego Ministerstwa Komunikacji i Zarządu Głównego ZZZK — Oddziałowi Przewozów w Lesznie za uzyskanie I miejsca na sieci PKP we współzawodnictwie pracy za II półrocze 1959 r.

Sztandar przechoźni z rąk przedstawicieli Zarządu ZZZK — Stanisława Kołodziejskiego i dyrektora OKP. inż. Władysława Mrugałskiego przejął na czelek Oddziału Przewozów — Franciszek Siemiński.

Po przemówieniach odbyła się uroczysta część artystyczna w wykonaniu orkiestry, chóru im. Chopina, baletu i zespołu regionalnego oraz solistów.

Służba przewozów, która spotkał ten zaszczyt i zasłu-

Maszynisto — nie ruszaj paleniska i nie otwieraj popielnika, jadąc przez las!

żone wyróżnienie po raz pierwszy wykonała w 1959 r. planowe zadania przewozowe i eksploatacyjne w 101,6 proc., tym samym wyprzedzając Katowice i Kłodzko.

Leszczyńscy kolejarze zmniejszyli średni postój wagonu towarowego prawie o pół godziny. Sukces swój zawdzięczają pracownicy Oddziału Przewozów również i innym służbom kolei.

Za wkład pracy i wysiłek pracowników Oddziału Przewozów wyróżnieni zostali nagrodami pieniężnymi na łączną sumę około 120 tys. zł. M. R.

50 dni przed Zieloną Bramą

Kasztany już pękają. Zbliżają się letnie wakacje. Jeszcze tylko ten jeden miesiąc nauki, bo w czerwcu kto by tam myślał o nauce... W hufcach harcerskich, w inspektoratach szkolnych, w działach socjalnych wielu zakładów pracy — myśli się i mówi o obozach, wycieczkach, koloniach, szykuje się pieniądze, przygotowuje się wyposażenie.

Pomyślmy, że blisko milion młodych ludzi powędruje w góry i doliny, nad morze, jeziora i rzeki, zajmując 5800 punktów, wymagając będzie nadzoru ze strony 40 tysięcy wychowawców i jeszcze więcej pracowników administracyjno-gospodarczych, blisko 5 tysięcy lekarzy i higienistów. Odmłodnieje Polska w uroczyskach strzechach. Ogniśka wypłoszą ciszę i nudę.

Do tego czasu z wakacji letnich poza domem korzystała przeważnie młodzież miejska. Uczeń ze wsi musiał w tym samym czasie pomagać w gospodarstwie. Ostatnio na szczęście zdołał i on dostrzeżony. Posypały się uwagi na ten temat, rady, ba, nawet gotowe recepty: i on musi zakosztować prawdziwych wakacji.

W jednej z gazet wyczytałem, że „z kolonii i innych form wypoczynku nie korzystają na ogół także uczniowie szkół średnich pochodzący ze wsi... Wszyscy do-

mownicy pracują w polu i fakt nie pozwoli gimnazjaliście próżnować, ani „zabawiać się” czytaniem książki. Gdyby tak jednak nie wrócił on na jeden miesiąc wakacji do domu, świat by się nie zawałił...”

A więc naprawdę troska duża, więcej schlebająca

samej młodzieży niż potrzebie gospodarce wsi. Niech sobie starszyszkowie ręce urobą po łokcie, synek musi odpocząć i to dobrze. W tej całej koncepcji wakacyjnej zapominają się o tym, że młodzież miejska korzysta z wszelkiego rodzaju obowozów, kolonii i wycieczek, aby zaczerpnąć zdrowego świeżego powietrza i słońca, czego nie ma przez cały rok nauki w mieście.

Młodzież zaś w rodzicielskim domu, prócz tego znajduje dobre odżywienie, no i — bardzo potrzebny — ruch fizyczny.

Chodzi tylko o umiar w pracy. Znam takie gospodarstwa na których licealiście kazano pracować od świtu do późnej nocy. Nie przyzwyczajony po tygodniu się rozchorował. Najlepiej postępują ci rodzice, którzy synowi po 10 miesiącach ślecznia nad książką każą pracować tylko do południa lub po południu. Wtenczas nie przemęcza się a przy tej okazji poznaje, jaki jest trud ojcarski. Nie, żeby od tej wsi

uciec, ale żeby później zrozumieć, pomóc jej, zaradzić. A teraz druga sprawa. Chłopak wracający na wieś w czasie wakacji nawiązuje kontakty ze swoimi kolegami z „powszechniaka”, nie „wysfereza” się tak szybko, a często ze względu na swój staż „na ukowy” staje się przywódcą młodzieży wiejskiej. W naszym województwie mieliśmy takie przykłady, że nie kto inny jak licealista co wakacje „rozkręcał” w swojej wsi

życie świetlicowe, urządził wycieczki młodzieżowe, przygotowywał przedstawienia.

Wielu nie zdaje sobie sprawy z tego, jak dużą rolę spełnia uczeń średniej szkoły w swoim wiejskim środowisku. Cieszą się nim rodzice, radzą się z jego pomocą, a koledzy na nowo nawiązują z nim nie przyjaźni. Chodzi przecież o to, by nigdy nie zapominał o wsi nie tylko rodzinnej.

A czy nie ma prawa do zwiedzania kraju? Ależ owszem, tylko zależy w jakim czasie. Na to winny zwrócić uwagę dyrekcje średnich szkół. Takim dogodnym terminem jest koniec czerwca i pierwsze dni lipca oraz sierpień (okres podorywki na ścierniskach). Mądry rodzic,

za dobre świadectwo w zniżce powinien popierać wycieczki krajoznawcze. To przecież także jeden ze sposobów zdobywania wiedzy o ojczyźnie.

Poruszyć tu należy sprawę zniżek kolejowych. Trzeba w ten sposób ułatwić młodzieży zwiedzanie kraju. Nie powinno być u nas ani jednego absolwenta szkoły średniej, który by nie widział Warszawy, Bałtyku, Tatr.

Józef Pieprzyk

Cierpko o wakacyjnym miodzie

Przetargi — Komunikaty

"GŁOS WIELKOPOLSKI" Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 511-21 łączy wszystkie działy sekretariat redakcji 557-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 557-76; sekretarze redakcji 548-85; dział łączności z czytelnikami 557-18; dział miejski 559-39; redakcja nocna 529-52. Wydawca: Poznański Wyd. Prasowy RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerzyńskiego 3, telefon 524-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego” miesięcznie - 12,50 zł kwartalnie - 37,50 zł półrocznie - 75 - zł. rocznie - 150 zł. Prenumeratę przyjmuje oddział delegatury „Ruch” urzędy pocztowe. Wnoszone do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46 nr konta PKO 1-6-100024. Warszawa - na okres kwartału półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. **API** - Agencja Publicystyczno-Informacyjna; **CAF** - Centralna Agencja Fotograficzna; **PAP** - Polska Agencja Prasowa; **ZAP** - Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka. Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-5

Lista startowa XIII Wyścigu Pokoju

Celem ułatwienia śledzenia przebiegu XIII Kolarskiego Wyścigu Pokoju Praga — Warszawa — Berlin zamieszczamy poniżej pełną listę startową kolarzy. Liczby przed nazwiskami oznaczają numery startowe kolarzy. Wszystkim Czytelnikom radzimy tę listę wyciąć i zachować. Z pewnością przyda się szczególnie podczas przebiegu Wyścigu przez Wielkopolskę i pobytu kolarzy w Poznaniu.

ANGLIA

- 1 — Bradley
- 2 — Collins
- 3 — Denson
- 4 — Laidlaw
- 5 — Hill
- 6 — Wiltcher.

BELGIA

- 7 — Baeyens
- 8 — Claes
- 9 — Covens
- 10 — Durnez
- 11 — Delahaye
- 12 — Vandenberghe.

BULGARIA

- 13 — Nejcw
- 14 — Petkov
- 15 — Trajkow
- 16 — Teodorow
- 17 — Gornakow
- 18 — Kolev.

CZECHOSŁOWACIA

- 19 — Krivka
- 20 — Hasman
- 21 — Malten
- 22 — Mares
- 23 — Renner
- 24 — Revay.

DANIA

- 25 — Bangsberg
- 26 — Pingel
- 27 — Jorgensen
- 28 — Pedersen
- 29 — Gronnwell
- 30 — Kroeier.

FRANCJA

- 31 — Seiardis
- 32 — Duez
- 33 — Lacombe
- 34 — Reaux
- 35 — Rebiffe
- 36 — Simon.

HOLANDIA

- 37 — Balvert
- 38 — Coehorst
- 39 — Lute
- 40 — Rademakers
- 41 — Smirren
- 42 — Walravens.

LUKSEMBURG

- 43 — Martinato
- 44 — Gehlhausen
- 45 — Zago
- 46 — Scholer
- 47 — Jacobs.

JUGOSŁAWIA

- 49 — Zirovnik
- 50 — Sebenik
- 51 — Baje
- 52 — Vukojevis
- 53 — Novak
- 54 — Levacic.

WĘGRY

- 55 — Aranayi
- 56 — Horvath
- 57 — Juszko
- 58 — Megyerdi
- 59 — Szerencses
- 60 — Toeroek.

NRD

- 61 — Schur
- 62 — Adler
- 63 — Eckstein
- 64 — Hagen
- 65 — Weisslede
- 66 — Schober.

POLSKA

- 67 — Wilczewski
- 68 — Fornalczyk
- 69 — Podobas
- 70 — Gazda
- 71 — Piechaczek
- 72 — Pokorny.

AUSTRIA

- 73 — Varga
- 74 — Windisch
- 75 — Kriz
- 76 — Poescha
- 77 — Mueller
- 78 — Spinka.

RUMUNIA

- 79 — Braharu
- 80 — Cohancius
- 81 — Radulescu
- 82 — Stoica
- 83 — Zanon
- 84 — Ziegler.

ZSRR

- 85 — Westriakow
- 86 — Wjarawas
- 87 — Kurbatow
- 88 — Ollizarenko
- 89 — Sajdechuzin
- 90 — Juczkow.

FINLANDIA

- 91 — Hankonen
- 92 — Johansson
- 93 — Louhivuori
- 94 — Luoto
- 95 — Myrskylainen
- 96 — Virtanen.

NORWEGIA

- 97 — Johanssen
- 98 — Lullau
- 99 — Digerun
- 100 — Westby
- 101 — Bakke
- 102 — Kveil.

MONAKO

- 103 — Misarelli
- 104 — Aravecchia
- 105 — Gratton
- 106 — Milesi
- 107 — Truc
- 108 — Louis.

SZWECJA

- 109 — Koerberg
- 110 — Stensson
- 111 — Hiller
- 112 — Fahler
- 113 — Bergvist
- 114 — Axelsson.

SZWAJCARIA

- 115 — Bigler
- 116 — Echenard
- 117 — Fortis
- 118 — Marti
- 119 — Ramol
- 120 — Thomet.



Stanisław Gazda

CAF — fot. Grzęda

1 Maja na stadionach Poznania



Stanisław Gazda piąty w Brnie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

i Delahaye przed Hagenem (NRD). Pierwszy z Polaków — Gazda, był ósmy. Parę kilometrów później, kapitan naszej ekipy — Wilczewski, miał defekt roweru, wskutek czego odpadł z głównej grupy. W tym czasie ucieczkę inicjują Niemcy i Belgowie. W głównej grupie spośród Polaków znajdują się jedynie: Gazda, Pokorny i Fornalczyk. Ucieczka w zasadzie się udaje. Czoło wyścigu tworzy teraz 9 kolarzy, w tym po dwóch Niemców (Adler i Hagen), i Belgów (Claes i Delahaye). Wśród tej dziewiątki jedzie jedyny kolarz w białoczerwonym kostiumie. Jest to najmłodszy wzrostem, członek naszego zespołu reprezentacyjnego w XIII Wyścigu Pokoju — Stanisław Gazda.

Na ulicach Brna, kiedy rozpoczyna się decydujący finisz, Schur oraz Vandenberghe (Belgia) dochodzą do dziewiątki uciekinierów, a w czasie podjazdu na jednej ze stromych ulic próbują ucieczki. Ten zamysł w zupełności im się udaje.

Na stadion w Brnie niespodziewanie, jako pierwsi, wjeżdżają właśnie Schur i Vandenberghe. O niecałe pół minuty za nimi wjeżdża dziewięciu kolarzy, wśród których na piątym miejscu znajduje się Gazda. Około 3 minuty za drugą grupą na mecie meldu-

je się około dwudziestupięciu kolarzy, w tym m. in. Pokorny i Fornalczyk. Parę sekund później na mecie zjawia się także Wilczewski. Podobas przybył dopiero kilkanaście minut za zwycięzcą etapu.

Oto nieoficjalne, indywidualne wyniki wczorajszego etapu: 1. Schur NRD — 5.30,02, 2. Vandenberghe Belgia — 5.30,02, 3. Adler 4. Hagen (oba NRD), 5. Gazda, 6. Kurbatow ZSRR, 7. Pingel Dania, 8. Claes Belgia, 9. Megyerdi Węgry, 10. Delahaye — wszyscy w czasie 5.30,30.

Drużynowo pierwszy etap wygrał zespół Niemieckiej Republiki Demokratycznej przed Belgią. (m)



Od przodownika do outsidera

ZUZEL

I LIGA

Polonia — Włókniarz 39:39
Unia Tarnów — Start 43:35
Górniki — Stal 31:47
Legia — Unia Leszno 47:31

1. Włókniarz Częstochowa 35 + 3
2. Polonia Bydgoszcz 35 + 3
3. Legia Gdańsk 34 + 3
4. Stal Rzeszów 34 + 3
5. Unia Tarnów 34 + 3
6. Unia Leszno 32 + 3
7. Górnik Rybnik 30 + 3
8. Start Gniezno 30 + 3

PIŁKA NOŻNA

LIGA POZNAŃSKA
Zjednoczeni — Górnik 0:0
Olimpia — Prośna 1:1

1. Dyskobolia (1) 8 16 28
2. Odra (2) 8 12 20
3. Górnik (3) 8 12 20
4. Zjednoczeni (4) 8 11 19
5. Grunwald (6) 8 8 16
6. Polonia L. (7) 8 7 14
7. Polonia N. T. (5) 8 7 14
8. Kolejowy KS (10) 8 6 13
9. Prośna (8) 8 5 13
10. Olimpia Koło (11) 8 5 13
11. Polonia Poznań (9) 8 4 12
12. Rawicki KKS (12) 8 3 11

MECZE TOWARZYSKIE
Lech — Polonia francuska 1:0
Arkonia — Pogoń Szczecin 1:0
Wisła — Dynamo Berlin 1:0
Ruch — Arad Bukareszt 1:0
Śląsk Wrocław — Stal Rzeszów 1:0
Polonia Bytom — Piast Gliwice 1:0

HOKEJ NA TRAWIE

PUCHAR PZHT — I LIGA

AZS Katowice — Grunwald 1:0
AZS Poznań — MKS Gniezno 1:0
Sparta — Warta 3:1
Polonia Środa — Kadra 1:0
Warta — AZS Poznań 1:0
MKS — Kadra 1:0
Siemianowiczanka — Grunwald 1:0
Sparta — Start 2:1

1. Sparta 5 10 20
2. Kadra 5 8 16
3. Warta 5 8 16
4. AZS Katowice 5 7 14
5. Siemianowiczanka 5 6 12
6. AZS Poznań 5 6 12
7. Grunwald 5 5 10
8. Start 5 4 9
9. Polonia 5 3 6
10. Piast 5 2 4
11. MKS 5 1 2

W Toto — Lotku

wylosowano następujące numery: 3 (bieg przez płotki), 12 (jazda szybka na lodzie), 16 (kolarstwo), 22 (piłka nożna), 30 (rzut młotem), 31 (siatkówka) oraz dodatkowy 2 (bojery).

Maj

3
wtorek

Imieniny

Świętosławy,
Aleksandra

Stońce:
wsch.: g. 5.06
zach.: g. 19.01

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Straszny dwór” (koniec około godz. 22)
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 — „Faust” (koniec około godz. 22)
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 — „Pierwszy dzień wolności” (koniec około godz. 22)
OPERA — ul. Niezłomnych — godz. 19 — „Fajerwerk” (koniec około godz. 21.45)
SATYRY — nieczynny
MARCINEK — nieczynny

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Uczeń diabła”
KOBYLIN — „Panna Maliczewska”

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 15.30, 18, 20.30 — „Wszystko o Ewie” (USA, 18 l.)

BALTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Do widzenia, do jutra” (polski, 16 l.)

CZTERNASTKA — ul. Świerżewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Kosmos wzywa” (radz., 12 l.)

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — godz. 15, 17.30 i 20 — „H-8” (jugosłow., 16 l.)

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10.30 i 13 — „Sombro”; g. 15.30, 18 i 20.15 — „Paryżanka” (franc., 18 l.)

HUTNIK (Antoniak) — g. 16.45 i 19 — „Nikt mnie nie kocha” (węgierski, 18 l.)

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Zezowate szczęście” (polski, 14 l.)

MALTA (Śródk) — g. 16, 18 i 20 — „Fatima” (radz., 14 l.)

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 15.45, 18 i 20.15 — „Spisek

Bojarów” (radz., 16 l.)
OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18 i 20 — „Błękitna strzała” (radz., 16 l.)
PANCERNIAK (Gołecin) — godz. 17.30 i 20 — „Wspólny pokój” (polski, 18 l.)

PIAST — nieczynne

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 — „Kawaler Króla Jęgości” (francusko-włoski, 16 l.)

RUSALKA — nieczynne

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18 i 20 — „Falszery” (czeski, 16 lat)

TECZA (Włda) — g. 16, 18 i 20 — „Sześciu droga” (USA, 12 l.)

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Czerwony sygnał” (włoski, 16 l.)

WOJSKOWE — ul. Polna — g. 17 i 19.30 — „Noc posłubna” (polski, 16 l.)

WRZOS (Mosina) — g. 16 — „Ogniste wiorsty”; g. 18 i 20.15 — „Inspekcja pana Anatola”

WCZASOWICZ — nieczynne

ZNICZ (Zabikowo) — g. 20 — „Wujaszek Jacinto”

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — g. 9—21 — „Zwiedzamy Europę” (część II).

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Lech: „Odetta S-23”; Polonia: „Kłopotliwy wnuczek”; KALISZ — Stylowe: „Małe dramaty”; Wolność — „Gdy umilkły działy”; Syrena — „Skandal w Fenderah”; LESZNO — Panorama: „Pieśń marynarzy”; OSTROW — Roma: „Mozart”; Stońce — „Pechowiec”; PIŁA — Iskra: „Łowcy tygrysów”; Lotnik — „Natalia”.

Radio

PROGRAM I

5.40 — Gimnastyka; 6.10 — Muzyka; 6.25 — Program dnia; 7.10 — Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 7.45 — Audycja dla dzieci starszych: „Błękitna sztafeta”; 8.06 — Przegląd prasy; 8.15 — Muzyka; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Audycja dla klasy IV: „Podziemna spiżarnia”; 9.20 — Melodie; 10 — Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wro-

clawskiej PR pod dyr. S. Michałkę; 11.30 — Koncert życzeń; 12.20 — Muzyka operowa; 13 — Audycja dla klas: V, VI i VII pt. „Szukamy melodii”; 13.20 — Davies Harry Parr: Włazanka melodii — Opowiadanie z Lizbony; 13.30 — Dla młodzieży szkolnej reportaż pt. „Odlętnictwo”; 13.50 — Ludwik van Beethoven: „Król Stefan — Uwertura, op. 117; 14.05 — Radzieckie melodie filmowe; 14.20 — Koncert orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR pod dyr. E. Ciukszy; 15.05 — Utwory skrzypcowe w wyk. B. Tariusza; 15.30 — Melodie rozrywkowe gra orkiestra Ray Martina; 16.15 — Gra Zespół Instrumentalny J. Wasłaka; 17.15 — Radiowy kurs języka rosyjskiego; 19.05 — Sylwetki kompozytorów — St. Moniuszko; 20.30 — Polskie melodie ludowe; 21.58 — Muzyka; 22.30 — Gra orkiestra taneczna PR;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23;

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych: „Błękitna sztafeta”; 7.40 — Progr. dnia; 8.15 — Radiowy kurs nauki języka angielskiego; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Utwory fortepianowe Z. Stojowskiego wykon. Z. Lisicki; 9 — Melodie filmowe; 11 — Gra Polska Kapela pod dyrykcją F. Dzierżanowskiego; 11.30 — Melodie Pawła Abrahamy; 15.30 — Audycja dla dzieci: „Sztafeta błękitnych rycezy”; 16 — Sergiusz Rachmaninow: Rapsodia na temat Paganiniego na fortepian i orkiestrę; 16.40 — Na swojską nutę; 17 — Koncert Poznańskiej 15-ki Radiowej; 17.50 — Transmisja z zakończenia II etapu XIII Wyścigu Pokoju; 18.30 — Melodie; 19.15 — „Meksykańskie podróże” — rep.; 20 — Nowe płyty Polskich Nagrań; 20.30 — Piosenki polskie; 21.40 — Utwory fortepianowe — Wyłona — Jose Kahan (Meksyk); 22.08 — Muzyka; 23.10 — Muzyka;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 19, 21 i 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA:

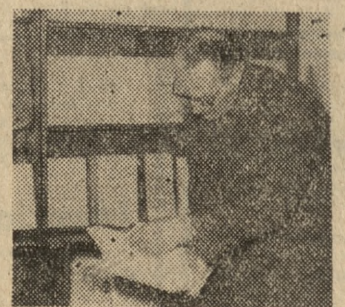
17.20 — „XIII Wyścig Pokoju” (transm. z Bratysławy); 18.30 — Film krótkometrażowy (lok.); 18.45 — „Dni Oświaty, Książki i Prasy” (W-wa);

KATOWICKA:

18.30 — Film krótkometrażowy.

Wystawy

CBWA — St. Rynek — g. 10—18 — wystawa prac H. Krajewskiej;
HALA MTP nr 7 — ul. Świerżewskiego — g. 10—18 — „Rodzina Człowiecza”
KLUB MPK — ul. Ratajczaka — g. 10—17 — wystawa pt. „Pierwsze kroki samochodowe w USA”
SALON PTF — ul. Paderewskiego — wystawa prac prof. dr. T. Cypriana;
BIBLIOTEKA UAM — ul. Ratajczaka — g. 11—17 — wystawa książki jugosłowiańskiej;



„Fragment wystawy książki jugosłowiańskiej”

KLUB „FAFIK” — Pl. Curie-Skłodowskiej — g. 14—18 — wystawa malarstwa nowoczesnego P. Kuklisa;
MUZEUM NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — g. 9—15 — wystawa prac Czesława Rzepińskiego.

Dyżury pełnia

PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA (chirurgia, internia), ul. Długa nr 1/2;
APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53.

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16, tel. 620-00, codziennie od godz. 18—6 rano, w święta — od godz. 15;

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedziele i w święta od godz. 8—10.